Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 34 | Katowice, wtorek 11-go lutego 1930. | Rok 29

Prezydent Estonji w Warszawie.

Warszawa. W niedzielę stolica państwa polskiego powitała w swych murach naczelnika państwa estońskiego dra Strandmana.

Przyjazd dostojnego gościa dał sposobność do zamanifestowania ze strony całej ludności Warszawy serdecznych uczuć, łączących oba zaprzyjaźnione państwa. Wszystkie domy udekorowano flagami narodowemi. Dworzec przybrano chorągwiami polskiemi i estońskiemi. Przed dworcem ustawiony był oddział wojska ze sztandarem i orkiestrą. Tysiączne tłumy mieszkańców stolicy zaległy chodniki ulic, okalających plac przed dworcem, a na peronie ustawiona była kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą.

Na ½ godz. przed przybyciem specjalnego pociągu wiozącego naczelnika państwa estońskiego zebrali się w salonie recepcyjnym na dworcu członkowie Rządu marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele wojskowości.

O godz. 9.45 przybył na dworzec Prezydent Rzplitej prof. dr. Mościcki. W chwili przybycia Prezydenta Rzeczypospolitej zgromadzone na dworcu oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra zaś wykonała hymn narodowy.

Punktualnie o godz. 10 zajechał na peron specjalny pociąg, w którym jechał Naczelnik państwa estońskiego, Strandman. W tej chwili ustawiona w pobliżu dworca baterja oddała salwy armatnie 21 strzałów.

Przed wyjściem z wagonu p. Naczelnika państwa estońskiego ustawiła się podwójna warta honorowa. W chwilę potem przy dźwiękach estońskiego hymnu narodowego wysiadł Naczelnik państwa Strandman, powitany przez Prezydenta Rzplitej Mościckiego. Po wzajemnem zaprezentowaniu członków obu świt Prezydent Rzplitej wraz z Naczelnikiem państwa estońskiego przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem zbliżywszy się do grupy dostojników polskich, oczekujących na peronie, Prezydent Rzplitej przedstawił p. naczelnika państwa estońskiego członkom rządu i innym osobom.

Nastepnie obaj Panowie Prezydenci państw ukazali się u wyjścia z dworca na plac. W chwili pojawienia się w drzwiach dwóch najwyższych dostojników państw, oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra zaś odegrała estoński hymn narodowy. Wkrótce obaj Prezydenci państw zeszli do oczekującego samochodu. Samochód poprzedzany był wartą honorową, poczem uformował się orszak dygnitarzy polskich i estońskich.

Orszak poprzedzany 4 trębaczami na białych koniach, udał się do Zamku Królewskiego, gdzie zamieszkał Naczelnik państwa estońskiego na czas swego pobytu w Warszawie.

Wzdłuż całej drogi ustawione były po obu stronach ulic szpalery wojska, które przy zbliżaniu się orszaku prezentowały broń. Sztandary wojskowe pochyliły się, orkiestra zaś grała hymn narodowy estoński i polski. Tłumy publiczności, zalegającej chodniki, wznosiły okrzyki na cześć dostojnego gościa. W chwili, gdy czoło orszaku ukazało się na placu Zamkowym, trębacze odegrali fanfarę. Warta zamkowa wystąpiła pod broń przed bramą Zegarową. W tym momencie orkiestra, znajdująca się na placu Zamkowym, odegrała hymn estoński. Równocześnie na dachu części Zamku, zajmowanej przez Naczelnika Strandmana, podniesiony został sztandar estoński.

Prezydent Rzplitej wysiadł z samochodu i pożegnał Naczelnika państwa estońskiego, poczem samochodem odjechał do wejścia głównego, udając się do Swoich apartamentów.

W międzyczasie Naczelnik Strandman przeprowadzony został wraz ze świtą do apartamentów dla niego przeznaczonych.

O godz. 11.15 Naczelnik państwa estońskiego, udał się do apartamentów prywatnych Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu złożył wizytę. O godz. 11.45 Prezydent Rzplitej udał się z rewizytą do apartamentów Naczelnika Strandmana.

O godzinie 12 Naczelnik państwa estońskiego udał się samochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Na placu przed pomnikiem stanęła kompanja honorowa 30 pp. ze sztandarem i orkiestrą, naprzeciwko delegacje oficerskie oddziałów garnizonu stołecznego. Plac Marszałka Piłsudskiego zaległy tłumy publiczności. W chwili, gdy nadjechało auto, wiozące Naczelnika Strandmana, rozległy się dźwięki hymnu estońskiego. Naczelnik państwa estońskiego udał się w kierunku grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec z liści laurowych oraz z białego bzu i czerwonych róż, przepasany wstęgami o barwach estońskich.

Po skończonej ceremonji Naczelnik państwa estońskiego wpisał się do księgi pamiątkowej, poczem przeszedł przed frontem ustawionych delegacyj oficerskich, następnie, żegnany hymnem narodowym, udał się do Belwederu celem złożenia wizyty Panu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Wizyta u Marszałka Polski trwała 15 minut, poczem po wspólnej fotografji dr. Strandman odjechał na Zamek.

O godz. 13.30 Marszałek Piłsudski rewizytował na Zamku Naczelnika państwa estońskiego.

Przed godz. 14 dr. Strandman przeszedł ze swych apartamentów do sali Marmurowej, gdzie oczekiwał go Prezydent Rzplitej na śniadanie.

O godz. 20 Prezydent Rzplitej wydał na cześć Naczelnika państwa estońskiego obiad na Zamku.

W czasie deseru Prezydent Rzeczypospolitej i p. Naczelnik państwa estońskiego wygłosili przemówienia, poczem orkiestra odegrała hymn estoński, zaś po przemówieniu Naczelnika państwa estońskiego odegrany został polski hymn narodowy.

W obiedzie wzięli również udział p. Marszałek Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie rządu z premjerem prof. Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny i inni.

Wieczorem odbył się raut, wydany przez Prezydenta Rzplitej na cześć nacz. Strandmana. W raucie wzięło udział około 1500 osób. Obecni byli m. in. członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, generalicja, korpus dyplomatyczny i inni.

Niebezpieczeństwo bolszewickie.

Gdy bolszewicy doszli do władzy w Rosji, ogłosili całemu światu, że nie zadowolnią się tym sukcesem. Im nie wystarczało panowanie nad ciemnym ludem, zamieszkującym niezmierzone przestrzenie państwa rosyjskiego, nie wystarczało zniszczenie znienawidzonej przez nich burżuazji, obłowienie się zrabowanymi jej skarbami i wprowadzenie we wszystkie komórki życia publicznego i prywatnego zasad komunistycznych. Celem ich było od samego początku wywołanie w całym świecie rewolucji, zniszczenie istniejącego porządku rzeczy, i wprowadzenie komunizmu.

Trzeba przyznać, że bolszewicy zabrali się do zrealizowania tego celu szybko i energicznie. Nie zdołali się jeszcze u siebie — w Rosji — zadomowić, mieli do zwalczenia dość silnych przeciwników wewnątrz państwa, a jednak rzucili się z zapałem do zbolszewizowania zagranicy. Sądzili, że pójdzie im to równie łatwo, jak w Rosji. Ale tutaj zawiódł ich spryt. Niemiec, Francuz, Włoch, czy Anglik — to nie chłop rosyjski, ciemny, niezorganizowany, który bezkrytycznie idzie na lep prymitywnej demagogji i ulega terrorowi, lecz naogół żywioł myślący, którego nie tak łatwo przygnieść butem i zmusić do bezwzględnego posłuszeństwa. Wprawdzie tu i owdzie zdołano wywołać rewolucję i zagarnąć władzę. Ale sukces ten był krótkotrwały i skończył się smutno dla miejscowych kandydatów na dyktatorów komunistycznych.

Przekonawszy się, że frontowy atak na świat kapitalistyczny nie ma widoków powodzenia, bolszewicy przycichli i narazie zaniechali swych zamiarów. Na tem tle przychodziło do ostrych starć, a nawet rozłamów w łonie samych bolszewików. Jedni pragnęli dalej prowadzić wszelkimi sposobami najostrzejszą akcję rewolucyjną zagranicą. Inni znów uważali, że należy ugruntować wpierw komunizm w Rosji i stworzyć z niej wzorowe państwo socjalistyczne, a dopiero potem ruszyć na podbój świata.

Ostatecznie ten drugi kierunek zwyciężył i narazie akcja komunistyczna zagranicą przycichła, chociaż ani na chwilę całkiem nie zamarła. Bolszewicy zabrali się przedewszystkiem energicznie do dalszej socjalizacji stosunków wewnętrznych.

Wobec tego, że Rosja jest przedewszystkiem krajem rolniczym, chodziło o to, by wieś stała się socjalistyczną. Pod tym względem natrafiali jednak bolszewicy na silny opór. Chłop rosyjski nie protestował przeciwko panowaniu komunistów, bo jemu jest obojętnie, kto z niego wyciska podatki — car czy bolszewik. Chwalił sobie nawet komunistów, którzy odebrali ziemię wielkim właścicielom i jemu ją oddali. Bolszewicy uczynili to jednak nie dlatego, by chłopom bogatszym, zwanym kułakowi, podarować ziemię panów, lecz tylko dlatego, że nie mieli

Rokwania polsko-gdańskie.

Warszawa. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał komunikat o przebiegu rokowań polsko-gdańskich w kwestji bezrobocia w Gdańsku, w którym stwierdza, iż rokowania te, rozpoczęte w Genewie w połowie stycznia b. r., a prowadzone w dalszym ciągu w Warszawie, zakończyły się w b. m. Dzięki dobrej woli obu stron oraz duchowi zgody, którym nacechowane były obrady, osiągnięto porozumienie, jeżeli nie we wszystkich omawianych zagadnieniach, to przynajmniej co do pewnych zarządzeń, których ustalenie polecono rzeczoznawcom obu stron. (PAT.)

Ojciec św. przeciwko prześladowaniu Kościoła w Rosji.

Rzym. „Osservatore Romano" ogłasza orędzie papieskie o prześladowaniu religji w Rosji. Orędzie wspomina o codziennych potwornych świętokradztwach, potępia aresztowania kapłanów i wiernych zarówno prawosławnych, jak i katolickich, zamknięcie kilkuset kościołów, zniesienie niedziel, zmuszenie robotników fabrycznych do podpisywania deklaracyj o bezbożnictwie. Dalej orędzie występuje surowo przeciwko organizatorom kampanji ateistycznych i twórcom frontu antyreligijnego, którego celem jest posiew zepsucia w duszach młodzieży. Wspominając wreszcie o licznych inicjatywach Papieża, które dotychczas nie wydały pożądanych rezultatów, orędzie zawiadamia, iż dla przebłagania Opatrzności Papież odprawi w dniu 19 marca w bazylice św. Piotra specjalną mszę ekspiacyjną.

co z nią zrobić, a powtóre, ze chcieli chłopów dla siebie zjednać. Celu swego, to jest zniszczenia wszelkiej prywatnej własności, nie spuszczali jednak z oka.

Do niedawna zaledwie dwa procent powierzchni rolnej w Rosji były zajete przez majątki państwowe i spółdzielnie rolnicze. W r. 1928 bolszewicy opracowali pięcioletni plan reformy rolnej. Na mocy tego planu w roku 1933 miało przejść 40 procent powierzchni rolnej w ręce państwa i spółdzielni. Aby dokonać tak olbrzymiej rewolucji w stosunkach agrarnych, trzeba było użyć radykalnych środków. Stosują je też bolszewicy bez skrupułów. Ale w swej akcji natrafiają na zdecydowany opór kułaków, którzy chętni byli do brania cudzej ziemi, ale nie myślą wcale swojej oddawać. Rozgorzała więc walka, która spowodować może niebliczalne następstwa. Chłopi, zagrożeni koniecznością oddania swej własności, w pierwszej linji zaczęli wyprzedawać swe bydło, a tam, gdzie to nie było możliwe, zabijać je. Do czego doprowadzi takie marnowanie bydła, można sobie wyobrazić. Czy ten opór zdołają bolszewicy złamać, jest rzecza bardzo wątpliwą.

Zajęci sprawami wewnętrznemi bolszewicy niespuszczają z oka głównego swego celu, to jest wywołania rewolucji światowej. Chociaż chwilowo przycichli, to jednak cisza ta była tylko pozorem. Szereg wydarzeń w różnych państwach wskazuje na to, że akcja nie ustała, zmienily się tylko metody działania. Ze szczególną siłą ujawniła się ona ostatnio w Niemczech, gdzie doszło nietylko do demonstracyj, ale nawet do walk ulicznych. Wszelkie oznaki wskazują na to, że zaburzenia te są początkiem wykonania planu, obmyślonego na szeroką skalę. Najbardzie niepokojace jest to, że agitacja bolszewicka trafiła już w szeregi Reichswehry. Również wydarzenia w innych państwach, nie mówiąc już o skandalicznem zniknięciu generała Kutiepowa, wskazują wyraźnie na to, że bolszewicy nie poniechali swego planu, lecz przeciwnie energicznie dążą do wywołania rewolucji światowej.

Równoczesna akcia na terenie wewnętrznym w kierunku socjalizacji, wskazuje na to, że boiszewicy zdają sobie dokładnie z tego sprawę, iż chcąc z Rosji zrobić kraj o ustroju czysto komunistycznym, trzeba gospodarstwu rolnemu nadać ustrój socjalistyczny. Z drugiej strony znów strony wiedzą, że ustrój socjalistyczny w Rosji nie da się utrzymać, jeśli Rosja będzie jedynym w świecie krajem o ustroju komunistycznym. Skąd też jasnem jest, dlaczego bolszewicy nie mogą zaniechać akcji rewolucyjnej na terenie międzynarodowym i dlatego teraz ją ożywili.

Europa jest więc w poważnem niebezpieczeństwie. Zdają sobie z tego niewątpliwie sprawę odpowiedzialne czynniki we wszystkich państwach. Pomimoto nie widać, by wszędzie przedsiębrano energiczne środki celem poskromienia akcję bolszewików. Zbyt wielkie bowiem istnieją różnice pomiedzy państwami, by mogły nie zdobyć się na solidarność wobec grożącego niebezpieczeństwa. Dopiero, gdy ogień wybuchnie, zabiora się do gaszenia. Czy jednak nie będzie wtedy za późno?...

Przegląd polityczny

Naczelnik Estonji.

Do Warszawy przybył — jak piszemy na innem miejscu — naczelnik republiki Estońskiej, dr. Strandman z oficjalną wizytą. Jest to akt dużej wagi, stanowi bowiem zewnętrzny wyraz sojuszu, łaczacego Polskę z państwami bałtyckiemi. Przeciwko temu długi czas intrygowała bezskutecznie Rosja, pragnąc państwa bałtyckie nastroić wrogo względem Polski.

Naczelnik Estonji, dr. Strandman, jest osobistością, znaną w Polsce, bawił bowiem w Warszawie przez dwa lata od r. 1927 jako poseł republiki Estońskiej. Jest on jednym z wybitniejszych prcowników na niwie narodowej swego kraju. Zaraz po wyjściu z uniwersytetu w r. 1903 wziął czynny udział w narodowym ruchu estońskim, za co ścigany był przez władze rosyjskie i musiał emigrować zagranicę, gdzie przebywał przez trzy lata.

Po wojnie, gdy się utworzyło państwo estońskie, wszedł dr. Strandman do pierwszego rządu w charakterze ministra spraw zagranicznych. Później wchodził w skład kilku ministerjów; największe zasługi położył w r. 1924, jako minister skarbu przez stabilizację waluty i reformy gospodarcze, które przyczyniły się znacznie do poprawy położenia gospodarczego w Estonji.

Nowe intrygi niemieckie.

Cała prasa niemiecka atakuje ostro nominację posła austrjackiego w Warszawie, Posta, na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w Wiedniu, zarzucając mu wprost wrogie odnoszenie się zarówno do państwa niemieckiego jak i narodowości niemieckiej. Post ma być zdecydowanym wrogiem połączenia Niemiec z Austrją. Jeszcze jako radca poselstwa austrjackiego w Berlinie nie starał się o zjednanie sobie opinji niemieckiej. Z poselstwem niemieckiem w Warszawie nie utrzymywał prawie żadnych stosunków.

Dzienniki niemieckie zwracają uwagę na fakt, że nominacja Posta uskuteczniona została właśnie w chwili, gdy kanclerz Schober montuje w Rzymie traktat niemiecko - włoski i najpierw udał się do stolicy królestwa włoskiego, a dopiero na później zapowiedział swój przyjazd do Berlina.

Brzytwa jako argument polityczny.

Dzienniki węgierskie podają sensacyjną wiadomość z Bukaresztu, według której prezes bukareszteński izby adwokackiej, b. prefekt i członek partji liberalnej, dr. Vasu Oktavien został napadnięty przez przeciwnika politycznego, należącego do partji chłopskiej, z zawodu fryzjera, który zadał mu szereg ran brzytwą w szyję. Ranny zmarł podczas transportowania do szpitala. Z okazji wyborów komunalnych i okręgowych zdarzają się w Rumunji napaści, których sprawcy nie zawsze są wykrywani.

Cziczerin usuwa się z życia publicznego.

Cziczerin skierował do biura politycznego (Politbiura) partji komunistycznej oświadczenie, w którem prosi o zwolnienie go ze stanowiska członka Komitetu Centralnego sowieckiej partji komunistycznej. Rezygnacja Cziczerina została przyjęta.

Bułgarja przyjęła układ haski.

Po ożywionej debacie, parlament bułgarski przyjął w trzeciem czytaniu umowy haskie, w myśl których Bułgarja zobowiązuje się do spłat rocznych w sumie 11,3 miljonów franków złotych rocznie, płatnych aż do 1966 roku, oraz do spłaty sumy 110 miljonów lejl.

W czasie debaty minister spraw zagranicznych Buroff oświadczył się za przyjęciem układu zaś minister finansów Malofi określił układ haski, jako dobre zakończenie niefortunnej polityki, która w roku 1915 wciągnęła Bułgarję do wojny.

Rząd socjalistyczny ustępuje przed lordami.

Angielska Izba Gmin przyjęła wniosek rządu, ograniczający trwanie ustawy o zwalczaniu bezrobocia do 3 lat.

Ustawa o bezrobociu po rozpatrzeniu po raz pierwszy przez Izbę Gmin, która uchwaliła trwanie ustawy na czas nieograniczony, została rozpatrzona przez Izbę Lordów, która przyjęła wniosek o ograniczeniu działania ustawy do 1 roku. Na tak krótki okres działania ustawy rząd robotniczy Macdonalda postanowił nie wyrażać zgody, zgłosił jednak w Izbie Gmin wniosek, ograniczający czas trwania ustawy do 3 lat. W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż przyjęty przez Izbę Gmin wniosek zostanie zatwierdzony przez Izbę Lordów. Macdonald w związku ze stanowiskiem Izbę Lordów wobec ustaw rządu robotniczego oświadczył, iż Izba Lordów nie widzi przed sobą żadnych innych zadań, prócz krytyki projektów ustaw rządowych.

W każdym razie fakt, że Macdonald musiał zmienić pierwotny swój projekt pod naciskiem Izby Lordów, osłabił bardzo stanowisko rządu socjalistycznego.

Anglja i Rosja.

Angielska Izba Gmin przyjęła większością głosów wniosek w sprawie rychłego zawarcia traktatu handlowego angielsko-sowieckiego. Równocześnie odrzucony został wniosek konserwatystów, domagających się rewizji dotychczasowych stosunków z Rosją. Konserwatyści domagają się bowiem, ze względu na propagandę komunistyczną w Anglji, całkowitego zerwania stosunków z Rosją, wskazując jednocześnie, iż zawarcie traktatu handlowego z Sowietami naraziłoby Anglję na ogromne straty.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

Branka litewska.

45) —o— (Ciąg dalszy).

— Zebrawszy ofiary — mówił dalej książę — poślesz część jednę do... — tu zastanowił się, którą wybrać najprzód świątynię...

— Pewno zaczniemy od naszej Kiernowskiej?... — podszepnęła kobieta, ale kunigas machnął ręką.

— Kiernow już teraz, jak wieś, ktoby tam tutaj o tem wiedział — mruknął — poślesz część do Wilna, do starej świątyni Perkuna w dolinie Szwentoroha, drugą do samego Romowe!... i tam trzeba ofiarować konia; trzecią...

— W Pullen jest bardzo stara świątynia i słynna kapłanka — odpowiedziała.

— Niechaj będzie do Pullen — potwierdził kunigas — a gdy wozy pójdą, zawieziesz za niemi kunigasównę Aldonę, aby sama w Wilnie, w Romowe i w Pullen ofiarę złożyła! Idź, i jutro, gdy tylko goście się porozjeżdżają, niech kunigasówna wyjeżdża także!

— Chciałam prosić cię jeszcze, wielki kunigasie — zaczęła kobieta.

— O co?

— Abyś Witginsowi, mężowi memu, rozkazał samemu dostawić na miejsce do świątyń ofiary, by doszły pewno i bezpiecznie, w czem na czeladź ani niewolników spuszczać się nie można.

Potwierdzającem skinieniem przystał kunigas na tę prośbę, a sprawna stara niańka, dotrzymawszy w ten sposób przyrzeczenia wychowance, że pojadą do Pullen, i załatwiwszy jednocześnie własny interes co do męża, żwawo wróciła na spoczynek do swojej izby obok księżniczek, zadowolona bardzo i mocno wzruszona, wzdychając przy myśli o podróży do Pullen, niemniej jak sama Aldona. Nie mogła też spać długo i o świcie już wydawała rozkazy i krzątała się żwawo. Kiejstut z Butowdem znikli z małym orszakiem, dążąc do miejsc na granicy powierzonych straży młodego kunigasa; inni goście rozjeżdżali się na wszystkie strony; najstarszy tylko z Gedyminowiczów, Montywid, pozostawał w Kierniowie, którego był władcą, a księżniczka Aldona z niemałem zdumieniem otrzymała rozkaz ojca Gedymina, aby wybrała się z nielicznym orszakiem do Wilna i Pullen, dla złożenia przed ślubem i przed dalszą podróżą do Polski ofiar starym bogom należnych. Tegoż samego dnia zatem stanęło u stóp góry zamkowej w Kiernowie kilka wozów i wózków, takich o jakich nieco później, to jest gdy już były cokolwiek ulepszone, kronikarz ówczesny Gwagnin tak opowiada jako świadek naoczny:

„Kolasy mają proste, bez żadnego żelaza, wiciami i rozmaitemi powrozy pokręcone: koło jedno z jednego drzewa foremną robotą pobocznemi szpicami zwarte, by najdalszą drogę wytrwać, oś nigdy mazi nie uzna. A kiedy ich wiele na one kolasy nasiędzie, to dziwnie wrzeszczą, że pod nimi osi skrzypieniem jakimś, foremne narzekania z siebie wydają."

Na kilka takich „foremne narzekania" wydających za każdym kół obrotem wózków, wpakowała gospodyni gromadę kur i kogutów w koszach, kilka kozłów, wieprzy, baranów, kilka beczułek ałusu, koszów chleba, dużych worów mąki, a piękny, młody, lecz dziwnej maści i szczególniejszych odmian konik, nigdy do posług ludzkich nie użyty i dochowany tylko do przepisanego wieku, gdy dłużej go hodować nie było wolno, szedł uwiązany z tyłu do wypakowanych wózków. Dwóch niewolników poprowadziło dość chude szkapy, zaprzężone do wózków, Witgins siadł na małego ale silnego stępaka i ruszył, wiodąc pod osobistą strażą ofiary do świątyń. A gdy i cała kawalkata ruszyła za nim, gdy niesmarowane osi zaczęły „foremne narzekania dziwnem skrzypieniem" wydawać przeraźliwie głośno, a prowadzący wozy zaczęli „dziwnie wrzeszczeć" a przestraszony temi dziwami drób na wozach, kozły, wieprze, i konik za wózkiem, wszystko zaraz zaczęło rżeć, kwiczeć, piać, a chude psy, biegnące z własnej woli koło zaprzęgów, zawyły z przelęknienia, powstał taki straszliwy, ogłuszający hałas, że aż echa leśne powtórzyły go z przestrachu, ludzie zaś mniej przyzwyczajeni mogliby ogłuchnąć od razu.

Gdy wózki te i cała czereda znikły już w lasach, wyszła z zamku Aldona w gronie siostr i towarzyszek, rozpłakała się rzewnie, zarówno jak i Baniuta, gdy rozstawać się musiały z woli nieugiętej jej matki i uściskawszy wszystkie, księżniczka wsiadła do kolasy, ubrana w dłuższą suknia w paski, futerkiem przystrojoną, w pasek błyszczący obszyty dzwoneczkami, zarówno jak i mały fartuszek, w ciemny ruciany wianek na włosach, przybranych mnóstwem wstążek i dzwonków, w bursztynach, koralach, łańcuszkach na szyi, pierścieniach na rękach i w rozpuszczonych warkoczach, na co wszystko, jakkolwiek młoda, zarzucila przecież wielką zasłonę noszoną właśnie przez starsze tylko niewiasty; ale wzgląd na kurz i chłód wiosenny przeważał nad tą drobną niestosownością, a zasłona mogła zastąpić lekką skarę czyli wielką chustę. Marti, jedna z towarzyszek, usiadła przy księżniczce, zamiast upragnionej napróżno Baniuty, Witginsowa ujęła wodze, wstrząsnęła niemi i panie pojechały we trzy z trudnością mieszcząc się na małej, skrzypiącej kolasce. Dwóch dworzan jechało konno za kolaską, prowadząc luzem dwa ładne, drobnych kształtów żmudzkie koniki, okrągłe jak kluski, bo własnego chowu Aldony, przez nią pieszczone i karmione z ręki jak domowe weże; wiedziono je teraz, aby podróżniczki mogły cwałować konno, gdy sprzykrzy im się jazda na skrzypiącym wózku; jeden jeszcze wózek, napełniony nielicznemi zresztą zapasami i przyborami podróżnemi, szedł za jeżdzcami; liczono wszędzie i zawsze na gościnność powszechną i przeto nietylko księżniczka litewska, ale każdy Litwin pospolity mógł puszczać się w drogę choćby bez żadnych zapasów, o ile tylko droga ta wiodła go przez okolice zamieszkałe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Objawienia N. M. P. w Lurd.

Wtorek 11 lutego	Św. Hipolita, bisk. męcz. ur. 170, † 250. Św. Adolfa, bisk., † 1222. SŁOW. ŚWIĘTOCHNA.

Jutro środa, 12 lutego: Św. Modesta, męczennika.

	Wschód	Zachód
Słońca o godz.	7.03,	16.55
Księżyca	14.03,	6.25

Długość dnia wynosi 9 godz. 52 m.
Zmiany powietrza: lekki opad śnieżny. — Jutro: śnieg.

— **Zima.** Pod koniec tygodnia w całej Polsce padał śnieg przy temperaturze 2, w górach 3 stopni. W Zakopanem śnieg dochodził do 35 cm., przy Morskim Oku do 50 cm. a temperatura 5 stopni. W Wilnie zmarzł mężczyzna nieznanego nazwiska. Jest to pierwsza ofiara mrozu w Polsce w zimie 1929-30 roku. Również na Śląsku zaznaczył się spadek temperatury.

— **Koszt utrzymania w styczniu w Polsce.** Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym ustalono, że w styczniu w porównaniu z grudniem koszty utrzymania zmniejszyły się o 2,7 proc. Wpłynęła na to zniżka w grupie żywnościowej o 6,9 procent. Grupy: opałowa wykazała zwyżkę 0,07 proc. i mieszkaniowa o 7 proc., a pozostałe: odzieżowa i potrzeb kulturalnych — bez zmiany.

— **Uczestnictwo zespołów w nabożeństwach.** Wiadomo, że istnieją osobne przepisy w sprawie uczestnictwa zespołów, towarzystw oraz organizacyj kościelnych i świeckich, gdy biorą udział w nabożeństwach kościelnych. Ponieważ zdarzają się wypadki, że zespoły nie znają dokładnie owych przepisów, przypominamy, że 1) wprowadzanie i ustawianie szeregów nie powinno przeszkadzać wiernym w nabożeństwie; 2) poczty sztandarowe winny być tak rozmieszczone, aby chorągwie nie zasłaniały ołtarza i ambony; 3) mężczyźni, nie wyłączając chorążych jakichkolwiek organizacyj, wchodzą do kościoła i uczestniczą w nabożeństwie z odkrytą głową, jedynie woisko, w pełnym rynsztunku pełniące służbę, może przebywać w kościele i uczestniczyć w nabożeństwie w hełmach na głowie.

— **Emeryci w Polsce.** W dniu 1 stycznia 1930 roku ogólna ilość osób, pobierających emerytury i zaopatrzenia ze skarbu państwa, wynosiła 66 tysięcy 48, z czego na emerytury cywilne przypadało 52 tysiące 658, na emerytury wojskowe 9 tysięcy 674. Liczba weteranów i byłych skazańców politycznych, którzy otrzymują zaopatrzenie z łaski, wynosi 3 tysiące 716

— **Plan budowy z funduszów ubezpieczalni społecznych.** Na konferencji, zwołanej przez ministra pracy i opieki społecznej, Prystora, w sprawie podjęcia akcji budowlanej przez organizacje ubezpieczeń społecznych, komisja budowlana obradowała w tych dniach z udziałem przedstawicieli 7 instytucyj ubezpieczeń długoterminowych, wraz z delegatami 5 interesowanych ministerjów. Złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności biura projektów. Ustalono w zasadzie, że w zamierzonej akcji budowlanej projektowana jest budowa mieszkań jednopokojowych pokoju z kuchnią, oraz dwupokojowych dla robotników i mieszkań dwupokojowych i trzypokojowych dla pracowników umysłowych. W nadchodzącym sezonie budowlanym wspomniane instytucje wyasygnowały ogółem na ruch budowlany 37 milj. zł, a na rok przyszły przewidywana jest kwota 25 milj. zł. Całkowita suma kredytów z tego źródła na ruch budowlany w ciągu 5 lat wyniesie 125 miljonów złotych.

— **Umorzenie nieściągalnych zaległości podatkowych.** Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik, stwierdzający, że pomimo specjalnych upoważnień do umorzenia zaległości w podatkach przemysłowych i dochodowych oraz w grzywnach z lat do 1927 włącznie, pozostała jeszcze znaczna ilość takich zaległości, których ściągnięcie jest bądź niemożliwe, bądźtez mogłoby narazić egzystencję gospodarczą płatników. W celu ostatecznego zlikwidowania tych nierealnych pozycyj, minister upoważnia izby skarbowe do umarzania w terminie do dnia 31 marca 1930 roku zaległości tych podatków, o ile łączna suma zaległości, nie wliczając dodatków komunalnych, nie przekracza co do jednego płatnika kwoty 200 zł. Odpowiednie wykazy mają być przedłożone ministerstwu skarbu.

— **Palenie tytoniu w szkołach.** W niektórych szkołach tolerowane jest palenie tytoniu przez uczniów klas wyższych. W związku z tem ministerstwo poleciło wywiesić w szkołach na miejscu widocznem odezwę o szkodliwości palenia tytoniu. Pozatem mają być organizowane pogadanki na ten temat.

— **Groby żołnierskie w Polsce.** Ministerstwo wojny jest już obecnie w posiadaniu spisu wszystkich poległych żołnierzy w czasie wojny, dokonanego przez gminy na polecenie ministerstwa. Wyniki spisu są bardzo smutne — blisko pół miljona ludzi zostało pogrzebanych podczas wojny w t. zw. wspólnych grobach w Polsce.

Województwo śląskie.

* **O szybką budowę linji węglowej.** Rada kolejowa w Katowicach zgłosiła do ministerstwa kolei wniosek o rozbudowę sieci kolejowej w śląskim okręgu przemysłowym i przyspieszenie budowy wielkiej magistrali węglowej, łączącej Śląsk z Gdynią.

Z Katowickiego

Katowice. (Sprzeniewierzenie.) Brunon Rotter z Roździenia sprzeniewierzył dwa tysiące złotych na szkodę firmy Schultz w Katowicach. Sprzeniewiercę osadzono w więzieniu sądowem.

— (Egzaminy na drogerzystów.) W tych dniach odbyły się w Katowicach egzaminy w fachu drogeryjnym. Dyplom otrzymali następujący kandydaci: R. Machnik, E. Lipiński, J. Marcol, J. Niechot, P. Hansel, R. Hardwig, J. Jesionek, K. Jurczek, M. Kopernik, A. Rohl, P. Skrzypiec, J. Wanieczek, J. Bayerle, S. Budny, E. Bula, W. Dziuk, G. Friszer i J. Grabiński. Z kandydatek otrzymały dyplom pp. B. Pasier i M. Nawratówna.

— (Z kroniki policyjnej.) Zygmunt Czesław z Będzina przywłaszczył sobie cudze trzewiki. Nadto ciąży na nim podejrzenie dokonania oszustw na szkodę kolei państwowych. Czesław Zygmunt został osadzony w więzieniu katowickiem.

— (Dotkliwa strata.) Helena Majer z Katowic zgłosiła na policji kradzież pieniędzy. Gdy Majerowa wychodziła z tramwaju, skradziono jej 150 złotych, 2 losy loterji państwowej oraz książeczkę związkową.

— (Zderzenie samochodu z furmanką.) Samochód osobowy, kierowany przez szofera Wieczorka z Mysłowic, najechał na furmankę Fr. Kuchty z Król. Huty. Woźnica Jan Garbas i Kuchta spadli z wozu na bruk ulicy. Obaj doznali ciężkich okaleczeń. Pogotowie odstawiło ich do lecznicy miejskiej w Katowicach.

— (Aresztowanie.) Eryk Makselon został aresztowany za kradzież tysiąca złotych. Kradzieży dokonał w Ligocie u Józefa Hozumbka.

— (Strzał do przeciwnika.) Na ulicy Kordeckiego w Katowicach pokłóciło się dwóch mężczyzn. Spór skończył się bijatyką. Jeden z nich, niejaki S. M. z Krakowa wydobył nagle z kieszeni rewolwer i strzelił do swego przeciwnika, raniąc go w plecy. Rannemu udzielono pierwszej pomocy w lecznicy miejskiej.

— (Amator obrazów.) Włodzimierz Denjanenko zamieszkały w Skalmierzycach, uwiadomił policję w Katowicach o kradzieży obrazów. Wymieniony handlarz zostawił w korytarzu pewnego domu przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach 12 obrazów. Gdy po załatwieniu jakiegoś interesu powrócił, obrazów w sieni nie było. Sprawcy nie wyśledzono.

Brzęczkowice w Katowickiem. (Tajemniczy napad na auto.) Na drodze między Brzęczkowicami a Słupną napadło trzech bandytów na samochód osobowy. Kierowca samochodu i pasażer Stefan Kapuściok zostali ciężko pobici. Jeden z opryszków strzelił trzy razy z rewolweru, lecz kule chybiły celu. Auto zostało znacznie uszkodzone. Policja wyśledziła dwóch sprawców. Jeden z nich nazywa się Józef Lukasek, drugi Michał Emfinger. Trzeci bandyta zbiegł.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Zabawa kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Wanda“ w Małej Dąbrówce przygotowuje na dzień 21 kwietnia, t. j. w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, przedstawienie teatralne, połączone z publicznym występem chóru towarzystwa. Dlatego już dziś prosi inne organizacje polskie o nieurządzanie tegoż dnia zabaw, a natomiast o gremjalne pośpieszenie na zabawę urządzaną przez towarzystwo „Wanda“.

Michałkowice w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Auto ciężarowe, którem kierował szofer Emanuel Witek z Dębu, najechało na drzewo przydróżne. Samochód został rozbity na kilka części. Ofiar wśród ludzi nie było. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Kurs dla inwalidów wojennych.) Magistrat królewskohucki podaje do wiadomości inwalidów wojennych, zamieszkałych w Królewskiej Hucie, że z dniem 1-go września roku bieżącego rozpoczyna się w Niepołomicach w Małopolsce kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, którzy po ukończeniu kursu będą mieli pierwszeństwo do objęcia posad gajowych w nadleśnictwach państwowych. Wnioski o przyjęcie na kurs należy składać w magistracie, ratusz, pokój 85, najpóźniej do 15 kwietnia roku bieżącego.

— (Posiedzenie rady miejskiej.) Następne posiedzenie rady miejskiej w Królewskiej Hucie odbędzie się w środę 12 lutego o godz. 5 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego. Porządek dzienny obejmuje 20 punktów.

— (Z posiedzenia członków magistratu.) Na ostatniem swem posiedzeniu uchwalili członkowie magistratu miasta Królewskiej Huty: poczynić kroki celem obniżenia cen chleba i pieczywa, zabronić wykonywania hurtownego handlu mięsem w miejskiej hali targowej, przyjąć do zakładu bł. Bronisławy starców Jana Strzałe, Karola Minki, staruszek Jadwigę Kempa i Otylję Mikisz, kalece Belokowi zakupić protezę na koszt gminy, wreszcie w związku z rezolucjami katolików w Król. Hucie w sprawie wyświetlania filmów niemoralnych złożyć podanie do dyrekcji policji w Królewskiej Hucie o obostrzenie kontroli nad treścią filmów, przeznaczonych do wyświetlania.

— (Nowe karty cyrkulacyjne.) Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości mieszkańców, że wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych należy składać we właściwych komisarjatach według następującego planu: 10 lutego litera A, 13, 17, 20, 24 i 27 lutego — B, 3 i 6 marca — C, 10, 13 i 17 marca — D, 20 marca — E, 24 i 27 marca F, 3, 7, 10, 14, 17 i 22 kwietnia — G, 24 i 28 kwietnia H, 1, 8 i 12 maja — I i J, 15, 19, 22 i 26 maja, 2, 5, 12, 16, 23, 26 i 30 czerwca — K, 3, 7 i 10 lipca L i Ł, 14, 16, 21, 24, 28 i 31 lipca — M, 4 i 7 sierpnia — N, 11 sierpnia — O, 14, 18, 21, 25 i 28 sierpnia — P, 1 i 4 września R, 8, 11, 15, 18, 22, 25 i 29 września — S, 2 października — T, 6 października — U, 9, 13, 16, 20, 23 i 27 października — W, 30 października — Z.

— (Mieszkańcy miasta Królewskiej Huty w r. 1929.) Miasto Królewska Huta miała w dniu 1 stycznia 1929 roku 88 tysięcy 319 mieszkańców, natomiast w dniu 31 grudnia 89 tysięcy 385. Miesięczny przyrost ludności wynosił przeciętnie 105 osób. Urodzeń zanotowano 1 tysiąc 851, z tego urodzeń żywych 1 tysiąc 818, w tem 940 chłopców i 878 dziewcząt. Na wyznanie rzymsko-katolickie przypada 1 tysiąc 673 urodzeń, protestantów 41, żydów 70, na inne wyznania 34. Zgonów zarejestrowano 954, w tem rzymsko-katol. 609, ewangemiejscowości 42, mężczyzn 458, kobiet 496. Małżeństw zawarto ogółem 683, w tem rzyms-katolickich 609, ewangelickich 19, żydowskich 23, mieszanych 32. Najwięcej małżeństw zawarto w miesiącu listopadzie, mianowicie 107, w październiku 9, w lutym 77, we wrześniu 69.

— (Kradzież pieniędzy.) Paweł Brzeczek z Król. Huty został aresztowany za kradzież 300 złotych na szkodę Wilhelma Zgodzaja z Król. Huty. — Majster rzeźnicki Wilhelm Werner uwiadomił policję, że czeladnik Ludwik Znich sprzeniewierzył na jego szkodę 2 tysiące 800 złotych. Niesumienny czeladnik zbiegł w nieznanym kierunku.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z działalności przyjaciół harcerstwa.) W ubiegły piątek odbyło się zebranie zarządu Koła przyjaciół harcerstwa w Świętochłowicach. Przewodniczył naczelnik gminy p. Polak. O pracy koła referowała p. Jordanówna z Katowic. Komendant hufca Piechaczek złożył sprawozdanie z działalności drużyn harcerskich w Świętochłowicach. Drużyny wzięły udział w zlocie narodowym w Poznaniu, gdzie osiągnęły dobre wyniki w zawodach oraz uznanie za piękne i pomysłowo wykonaną bramę w formie szybu kopalni węgla. Dzięki poparciu ze strony koła jeden oddział harcerzy wyjechał do Anglji na zlot międzynarodowy skautów. — Obecnie drużyny przygotowują się do wzięcia udziału w ćwiczeniach, organizowanych przez komendę chorągwi śląskiej.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Prymicje.) W ubiegłą niedzielę obchodziła tutejsza parafja niecodzienną uroczystość. Prymicjant ks. August Klement, syn werkmistrza Antoniego Klementa odprawił swą pierwszą mszę świętą.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo.) Robotnik Paweł Morawiec, zamieszkały w Lipinach przy rynku, targnął się na własne życie. Pod koniec minionego tygodnia wrócił on do domu w stanie podchmielonym i przeciął sobie tętnicę u lewej ręki. Pogotowie odstawiło go do lecznicy w Piaśnikach.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 8 lutego: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 8 lutego: za 100 franków francuskich 34.88 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.72 zł, za 100 koron czeskich 25.18 złotych.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 3 do 7 lutego 1930 roku spędzono na targi: buhaji 98, wołów 55, krów 1002, jałówek 200, cieląt 113, nierogacizny 1608, ogółem 3076 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.15—1.63 zł, krowy i jałówki od 1.20—1.60 zł, nierogacizna kat a) 2.43—2.60, b) 2.32—2.42, c) 2.20 do 2.31, d) 2.00—2.19 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 8 lutego 1930 r.

Żyto 21.50—22.00, pszenica 33.50—34.50, jęczmień na krupy 20.50—21.00, jęczmień browarowy 24—26, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 34.00, mąka pszeniczna 53.50—57.50, osucie żytnie 13.25—14.25, osucie pszeniczne 15.50—16.50, groch Wiktoria 30 do 38. Tendencja słaba.

Chropaczów w Swiętochłowickiem. (Obchód święta morskiego.) Pod przewodnictwem naczelnika gminy odbyło się tu przed kilku dniami zebranie obywatelskie celem utworzenia Komitetu obchodu dziesięciolecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Postanowiono wysłać na uroczystość w Katowicach 9 bm. delegacje związków społecznych ze sztandarami, w okresie Tygodnia Bandery Polskiej urządzić zbiórkę ofiar na śląski statek Floty Narodowej, zaś 16 lutego popołudniu o godz. 4 urządzić w sali p. Walczaka uroczystą akademję.

Łagiewniki w świętochłowickiem. (Wizytacja drużyny harcerskiej.) Przed kilku dniami odbyła się wizytacja drużyny męskiej w Łagiewnikach. Drużyna stawiła się w komplecie na zbiórkę alarmową. Okolicznościową mowę wygłosiła p. Jordanówna z Katowic, następnie zbadała administrację i kasę, która była w porządku. Drużyna ma 36 członków w wieku od 13 do 20 lat. Prowadzi ją druh Anioł. Członkowie drużyny mają zamiar urządzić w ciągu lata wycieczkę wędrowną na Pomorze. Na wiosnę zwiedzą nasze góry, wezmą także udział w zlocie i ćwiczeniach organizowanych przez komendę chorągwi męskiej. Opiekunem drużyny jest inżynier Vogt, naukę śpiewu udziela nauczyciel Pyka.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Ruch ludności.) Dnia 1 lutego roku bieżącego miała gmina Szarlej 12 tysięcy 973 mieszkańców, w tem 6 tysięcy 446 mężczyzn i 6 tysięcy 527 kobiet. Według wyznań statystyka ludności przedstawia się następująco: katolików było 12 tysięcy 815, protestantów 107, żydów 46, grecko-katolicy 2, prawosławni 3.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Złodzieje pod kluczem.) Na targowisku w Pszczynie aresztowano dwóch mężczyzn: Władysława Warzechę i Józefa Chrzanowskiego z Tarnowa. Warzecha usiłował ukraść porfel na szkodę handlarza J. Walickiego z Mizerowa, jednakże został schwytany na gorącym uczynku. Chrzanowski jest wspólnikiem Warzechy. Obydwóch osadzono w więzieniu sądowem w Pszczynie.

Mikołów. (Sprawozdanie komitetu gwiazdkowego.) Sekcja finansowa obywatelskiego komitetu gwiazdkowego dla biednych miasta Mikołowa ogłasza następujące sprawozdanie ze zbiórki, urządzonej na podstawie zezwolenia śląskiego urzędu wojewódzkiego z dnia 12 grudnia roku ubiegłego. W gotówce uzyskano 231.45 złotych, wydatki wynoszą 1464,75 złotych. Pozostałość gotówkowa wynosi 876,70 złotych. Od 14 firm kupieckich otrzymano datki w naturze, któremi obdarowano biednych miasta Mikołowa. — Na „Gwiazdce", urządzonej dnia 20 grudnia 1929 roku dla przedszkola, obdarowano 143 biednych dzieci. W dniu 23 stycznia 1930 roku urządzono uroczystość gwiazdkową dla szkoły dokształcającej. W dniu tym ugoszczono przeszło 300 uczenic i uczniów. Wszystkim, którzy poparli akcję komitetu gwiazdkowego i w ten sposób przyczynili się do uprzyjemnienia biednym świąt Bożego Narodzenia, serdeczne „Bóg zapłać". Szczegółowe rozliczenia ze zbiórki otrzyma każdy ofiarodawca w najbliższych dniach.

Tychy w Pszczyńskiem. (Sprawy komunalne.) Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się tu posiedzenie zastępstwa gminnego. Koszta obsługi przez Siostry w lecznicy uchwalono. — Następnie obradowano nad wnioskiem Czerwonego Krzyża o subwencję na kolonje letnie dla ubogich dzieci. Na ten cel wstawiono do budżetu 420 złotych. Lekarz kolejowy, który ordynuje w szpitalu gminnym, otrzyma wynagrodzenie w wysokości 250 zł. miesięcznie. Na rok 1930/31 uchwalono następujące dopłaty do podatków: podatek gruntowy 100 procent, podatek budynkowy 3 proc. Budżet gminy który opiewa na 464 tysięcy złotych, został przyjęty. Wniosek o utworzenie szkoły uzupełniającej wspólnie z gminą Wilkowy został odrzucony. Natomiast uchwalono środki, potrzebne na zakup przyborów szkolnych dla biednych dzieci. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sprowadzenia ław dla 2 nowych klas szkolnych. Kierownik szkoły ustalił koszty urządzenia jednej klasy na 4 tysiące złotych. Kwota ta wydawała się członkom rady gminnej zbyt wysoka. Ostatecznie uchwalono, że roboty około urządzenia nowych klas szkolnych będą powierzone przedewszystkiem miejscowym rzemieślnikom. Pod koniec zebrania wyznaczono 400 złotych na pokrycie kosztów urządzenia „gwiazdki" dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ku przestrodze.) Kupiec Edward Moczko w Chwałowicach kierował swym samochodem bez posiadania poświadczenia, jakie każdy kierowca auta powinien posiadać. Sąd grodzki w Rybniku skazał wymienionego kupca na 100 złotych kary pieniężnej.

— (Baczność inwalidzi wojenni.) Wszyscy inwalidzi wojenni powiatu rybnickiego będą poddani badaniu lekarskiemu. Badania odbędą się w Katowicach. Każdy inwalid wojenny otrzyma wezwanie. Nie jest to żadne nadzwyczajne badanie, tylko stwierdzenie stanu zdrowotności inwalidów wojennych. Badania takie odbywają się w pewnych odstępach czasu.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Skazany za obelgę.) Robotnik O. z Paruszowca pogniewał się na policjanta i nazwał go „piorunem". Sąd grodzki w Rybniku skazał owego robotnika na 100 złotych grzywny.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wyścigi konne). Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych donosi, że w dniu 1 lutego rb. odbyło się w Warszawie zebranie komitetu do spraw wyścigów konnych. Na zebraniu tem ustalono, że wyścigi konne w Tarnowskich Górach odbędą się w tym roku w czasie od 1 do 13 maja. Przy tej sposobności wyżej wymienione towarzystwo donosi, że istnieje projekt centralizacji torów wyścigowych i wybudowania nowych w zachodniej Polsce, mianowicie w Gdyni, Katowicach i w Toruniu, — oprócz już istniejących w Poznaniu i w Bydgoszczy. Natomiast tor w Tarn. Górach ma być zniesiony.

— (Posiedzenie rady miejskiej.) Następne posiedzenie rady miejskiej wyznaczono na 13 lutego. Na porządku dziennym uchwalenie budżetu miasta na rok 1930/31 i wybór przewodniczących, oraz członków komisyj reklamacyjnych dla poszczególnych okręgów wyborczych.

— (Lecznica knapszaftowa.) Oddział chirurgiczny oraz oddział chorób wewnętrznych lecznicy brackiej w Tarnowskich Górach zostaną do 1 października przeniesione do Szarleja, tak, że szpital bracki w Tarnowskich Górach będzie razem domem zdrowia dla suchotników ze względu na czyste powietrze, gdyż miasto znajduje się dość daleko od obwodu przemysłowego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Trup w garażu.) W garażu handlarza, nazwiskiem Hertz w Cieszynie, znaleziono zwłoki 33-letniego szofera Kuchejdy w pozycji siedzącej przy kierownicy samochodu ciężarowego. Dotychczas stwierdzono, że szofer Kuchejda po przybyciu do garażu siadł przy kierownicy, poczem puścił motor w ruch, a ponieważ garaż był zamknięty, utworzyły się gazy spalinowe w takiej ilości, że Kuchejda uległ zaczadzeniu.

— (Sprawy rzemieślnicze.) W niedzielę, dnia 9 lutego odbył się w Cieszynie w sali oberży „Pod Wołem" zjazd delegatów rzemieślniczych Śląska Cieszyńskiego. Na zjeździe omawiano sprawy podatkowe i gospodarcze. Uchwalone wnioski przesłane będą na zjazd podatkowy w Katowicach, który ma odbyć się dnia 16 lutego.

— (Kryzys w fabryce.) Fabryka Brown Boveri w Cieszynie zaprowadziła ograniczenie produkcji w ten sposób że czynną będzie tylko trzy dni w tygodniu. Przyczyną świętówek jest brak zamówień. Wymieniona fabryka zatrudnia 400 robotników.

Bielsko. (Z przemysłu bielsko-bialskiego.) W styczniu roku bieżącego wywieziono z okręgu Bielsko-Biała 44 tysiące kg tkanin wełnianych kolorowych wartości 2 miljonów złotych wobec 56 tysięcy kg wartości 3 miljonów złotych roku ubiegłego oraz 600 kg tkanin półwełnianych kolorowych wartości 22 tysięcy złotych, gdy w styczniu roku minionego 2 tysiące kg na sumę 115 tysięcy złotych. Wywóz spadł więc w porównaniu z czasokresem w 1929 roku pod względem wartości o 34.2 procent, a pod względem wagi o 24.3 procent. Zmniejszenie się wywozu tkanin spowodowane zostało przedewszystkiem niepomyślnem położeniem na światowych rynkach, następnie zaś brakiem umowy handlowej z Grecją i Turcją oraz niepewnymi stosunkami na rynku egipskim i rumuńskim.

— (Stan ludności.) Liczba ludności miasta Bielska wynosiła w dniu 1 stycznia 1930 roku 22 tysiące 248 osób, w tem 10 tysięcy 33 mężczyzn i 12 215 kobiet.

— (Zamknięcie przedsiębiorstwa.) Firma Sternichel-Guelcher w Bielsku zwolniła cały personel urzędniczy i robotników, przystępując do zamknięcia przedsiębiorstwa. Powodem jest nadprodukcja w przemyśle sukienniczym.

Kęty w Bielskiem. (Koń zabity przez auto.) Przed kilku dniami wjechał szofer Ćwiertnia z Kęt na pojazd Rudolfa Jenknera z Lipnika, zabijając temuż konia. Policyjne dochodzenia ustalą, po czyjej stronie wina.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Unieszkodliwienie przemytników.) Policja w Będzinie aresztowała Szmula Krępskiego, z Amsterdamu i jego kochankę Rajzlę Magier z Łodzi, którzy zajmowali się przemycaniem zagranicę młodych żydów, bądź to uchylających się od wojskowości, bądź też skazanych przez sądy. Przy aresztowanych znaleziono znaczną sumę gotówki i kompromitujące papiery. Policja prowadzi dalsze dochodzenie. Przemytników osadzono w więzieniu sądowem w Sosnowcu.

Będzin. (Nowy dworzec kolejowy.) Roboty przy budowie dworca kolejowego w Będzinie zostały ukończone i cały gmach w stanie surowym jest już gotowy wraz z instalacjami oświetleniowemi, wodociągowo-kanalizacyjnemi i centralnem ogrzewaniem. W roku bieżącym zostaną wykonane prace wewnętrzne i prawdopodobnie w jesieni nowy dworzec zostanie oddany do użytku publicznego.

Kielce. (Skarga przeciwko amerykańskim finansistom.) Rada miasta Kielc uchwaliła wystąpić do ministra robót publicznych ze skargą na amerykańską firmę Ulen et Co., która prowadzi w kieleckiem roboty inwestycyjne. Rada stwierdziła, że rozrzutna administracja Ulena naraziła miasto na straty, sięgające 800 tysięcy złotych, które firma powinna zwrócić samorządowi. — Analogiczną skargę postanowiono wysłać do Banku Gospodarstwa Krajowego, będącego kontrahentem umowy z Ulenem.

Poznań. (100-letni starzec.) Mieszkaniec wsi Swarzędza, powiatu poznańskiego, Barwin, obchodzi 100-letnią rocznicę urodzin. Stuletni staruszek cieszy się dobrem zdrowiem.

Września. (Morderstwo rabunkowe.) Mieszkanie gospodarza nazwiskiem Bolesław Kabat w Kurzeninie w Wielkopolsce było przed kilku dniami miejscem krwawego czynu. W nocy wtargnęło do mieszkania dwóch bandytów. Napastnikom stawił Kabat czynny opór, czem rozwścieczeni rabusie wystrzałem z rewolweru położyli go trupem. Po zamordowaniu Kabata, bandyci rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi urządzili natychmiast pościg policjanci, dając kilka strzałów. Bandyci wówczas zasypali i posterunkowych gradem kul, na szczęście nie raniąc nikogo. Jednego sprawcę morderstwa, Wincentego Gana, aresztowano, drugi zbiegł.

Wilno. (Zmierzch marjawitów.) Istniejąca w Wilnie sekta marjawitów znajduje się obecnie w stadjum szybkiego wymierania. Świątynia ich świeci niemal pustkami. Głównym powodem odsunięcia się od tej sekty była głośna afera „biskupa" Kowalskiego. Ogólnie spodziewają się, że marjawici wkrótce ostatecznie zlikwidują swój wileński oddział sekciarski.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Śledztwo w sprawie tajemniczego mordercy.) Prezydjum policji w Düsseldorfie donosi, iż śledztwo w sprawie tajemniczych zagadkowych mordów nie posunęło się naprzód. Władze policyjne otrzymały ponad 10 tysięcy listów-anonimów, oraz listów podpisanych, wśród których większość pochodzi od najprzeróżniejszego pokroju jasnowidzów, telepatów, wróżbitów, oraz pewna ilość pochodzi od chorych umysłowo. Wszystkie te pisma zostały odpowiednio posegregowane, jednakowoż na ich podstawie prowadzone śledztwo nie dało pozytywnych rezultatów, ani też nie doprowadziło, nawet w przybliżeniu, do określenia zbrodniarza. Listy te pochodzą nietylko z Niemiec lecz również i zagranicy.

Bukareszt. (300 lat aresztu.) W wyrokowaniu sądów rumuńskich zaszedł ciekawy wypadek. Mianowicie pewien kupiec, nazwiskiem Karol Hardt, został skazany za szmugiel i przemytnictwo na karę pieniężną w wysokości 4 i pół miljona lei. Ponieważ Hardt nie chciał zapłacić tej kary, zamieniono ją na areszt w stosunku 50 lei za jeden dzień więzienia. W ten sposób Hardt został skazany na 90.000 dni aresztu, czyli na blisko 300 lat. Na taki to czas opiewał wyrok sądu rumuńskiego.

Rzym. (Pierwszy ślub w mieście Watykańskiem.) Dnia 30-go stycznia b. r. w watykańskim kościele parafjalnym św. Anny odbył się pierwszy ślub od czasu przywrócenia państwa papieskiego. Po mszy św., której wysłuchała młoda para, proboszcz watykański, jeden z ojców Augustjanów, odczytał telegram gratulacyjny Ojca św. Nowożeńcy otrzymali podarek w postaci książki p. t. „Żywot Pana Jezusa" i Pisma św. Podarek ten będą odtąd otrzymywali wszyscy obywatele watykańscy, którzy wstępują w związek małżeński.

Bankructwo towarzystwa osadniczego Śląska Opolskiego.

Opole. (Tel. wł.) Towarzystwo osadnicze, znane z tego, że przy kolonizowaniu majątków na Śląsku Opolskim nie uwzględniało Polaków, lecz w celach germanizacyjnych sprowadzało kolonistów z głębi Niemiec, padło wskutek złej gospodarki w trudności finansowe. Cztery majątki pod Kluczborkiem, nabyte przez towarzystwo osadnicze na parcelację, zostały wystawione na licytację. Termin licytacji wyznaczono na 24 marca.

Uroczystość otwarcia przedszkola kolejowego w Rybniku.

Kształtowanie duszy dziecka — to zagadnienie najważniejsze ze społecznego i państwowego punktu widzenia. Nie dosyć jest wpajać w umysł dziecka wiedzę. Od najwczesnej młodości należy czuwać nad tem, by dziecko rozwijało się normalnie, krzesać w nim trzeba szlachetne instynkty i stwarzać podłoże, z któregoby wyrastały charaktery.

Kolebką, kształtującą charakter dziecka, jest rodzina. Niestety dzisiejsze trudne warunki bytu w wielu wypadkach nie pozwalają rodzicom otaczać dzieci taką opieką, która chroniłaby je przed złymi wpływami i rzeźbić młode dusze tak, by z nich wyrastali ludzie o mocnych charakterach. Niejednokrotnie dzieci, zanim jeszcze osiągnęły wiek szkolny, z braku umiejętnej opieki nasiąkają niezdrowymi wpływami. Dlatego wskazanem jest, by w tych wypadkach, w których dziecko nie może znaleść w domu odpowiedniej opieki, stworzono dla niego warunki, umożliwiające racjonalne wychowanie. Temu celowi służą przedszkola. Jest ich u nas jeszcze niewiele. Fundusze państwowe nie pozwalają na to, by można zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie w tym kierunku. Tutaj działalność rozwijać musi samo społeczeństwo. Powstanie zatem każdej tego rodzaju placówki jest niesłychanie doniosłem wydarzeniem. Z całem uznaniem podkreślić należy, że najżywszą działalność w tym kierunku rozwijają kolejarze śląscy, którzy w każdej dziedzinie dają dowód swej wielkiej ofiarności, jeśli chodzi o piękne i szlachetne cele. Bez niczyjej pomocy, własnymi środkami stworzyli drugą tego rodzaju placówkę.

W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie przedszkola imienia marszałka Piłsudskiego w Rybniku. O godzinie 12 w południe zgromadzili się na stacji kolejarze rybniccy z orkiestrą i sztandarami, by powitać prezesa dyrekcji katowickiej, inż. Niebieszczańskiego, twórcy przedszkola. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej ruszył pochód do gmachu przedszkola. W pięknej sali gimnastycznej, urządzonej według nowoczesnych wymagań hygjeny, zebrali się zaproszeni goście, wśród nich jako przedstawiciel p. wojewody starosta Wyglenda, wizytator Mangold, przedstawiciele miasta, p. Basista i dr. Biały.

Uroczystość zagaił prezes inż. Niebieszczański, wskazując w swem przemówieniuna doniosłą działalność, jaką rozwijają kolejarze śląscy nietylko w ich zawodzie, ale także w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Jednym z najważniejszych czynników w tym kierunku jest troska o rozwój dziatwy. Przed dwoma laty stworzono w Katowicach dla tych najmłodszych przedszkole. Obecnei ze starego w gruzy rozpadającego się baraku wzniesiono w Rybniku gmach mający służyć temu celowi. Koszta urządzania poniosła kolej, natomiast pedagogiczna strona pozostaje pod opieką wydziału oświecenia, które kierownictwo złożyło w ręce wytrawnej i doświadczonej nauczycielki, p. Zofji Grzywiancki.

Następnie ks. proboszcz Reginek poświęcił gmach, przyczem w serdecznych słowach wyraził życzenie, by w nim dziatwa kształciła się na chwałę Ojczyzny i Kościoła. W imieniu władz wojewódzkich przemawiał p. wizytator Mangold oraz inspektor Rak, który podniósł zasługi prezesa Niebiaszczańskiego około wzniesienia tej placówki.

Piękny wierszyk na cześć inicjatorów i wykonawców przedszkola wygłosiła uczenica panna Kozakówna, zaś jeden z najstarszych kolejarzy, p. Biczysko wzniósł okrzyk na cześć najjaśniejszej Rzeczypospolitej i prezydenta Mościckiego.

Piękną uroczystość zakończyło odśpiewanie hymnu państwowego przy dźwiękach orkiestry kolejowej.

Starcia nacjonalistów z policja w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) W niedzielę urządził Stahlhelm Berlina wielką zbiórkę. Po zebraniu, gdy oddziały Stahlhelmu maszerowały przez ulice, doszło do starcia z policją, która musiała użyć pałek gumowych. 23 osoby zostały aresztowane.

Strajk kolejowy w Indjach.

Bombay. 12.500 robotników warsztatów kolejowych rozpoczęło strajk. Strajkuje również 600 funkcjonarjuszy działu ruchu. Na wszystkich odcinkach, z wyjątkiem Bombayu, ruch zarówno osobowy, jaki towarowy odbywa się normalnie. (PAT.)

Krwawe dyskusja polityczna.

Rio de Janeiro. Agencja Reutera donosi, że zamach na życie wiceprezydenta republiki miał miejsce podczas bankietu, na którym wszczęto dyskusję polityczną na temat wyborów na prezydenta w radzie miejskiej. Dyskusja doprowadziła do ostrej wymiany zdań między uczestnikami bankietu, a wreszcie do katastrofy. Wskutek strzelaniny zabito 5 osób, raniono ciężko 15. Wiceprezydent republiki otrzymał ostry postrzał rewolwerowy w tylna okolice szyi. (PAT.)

Klęska polskiego biegacza.

Nowy Jork. W sobotę na zawodach międzynarodowych w Nowym Jorku Petkiewicz uległ Rekersowi, zawodnikowi uniwersytetu różnicą 9 metrów. (PAT.)

Tydzień Bandery.

Od 9 do 15 lutego odbywać się będą odczyty i akademje w organizacjach kulturalno - oświatowych i społecznych oraz uroczyste poranki w szkołach i w wojsku. W kinach odbędą się specjalne seanse filmowe dla młodzieży wojska i policji. Dla młodzieży szkół klas wyższych odbędą się konkursy na wypracowanie morskie, za które przewidziane są nagrody w postaci książek. W tym okresie odbędzie się zbiórka pieniężna na specjalne listy numerowane na cele rozbudowy Floty Narodowej.

W dniu 16 lutego godz. 12.30 uroczysta akademja w Teatrze Polskim w Katowicach. O godz. 17 zakończenie uroczystości przez ściągnięcie bandery z masztów na rynku w Katowicach. W okresie całego „Tygodnia Bandery“ na rynku w Katowicach przygrywać będą orkiestry.

Obchody w innych miejscowościach odbędą się według ustalonego programu.

Z ostatniej chwili

Sprawa wydalania robotników w hutach.

W związku z artykułami, jakie pojawiły się w ostatnich dniach w niektórych dziennikach, w sprawie ogólnej redukcji robotników hutniczych w liczbie 5 proc. ogółu załóg miesięcznie, interwenjował u komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota przewodniczący Generalnej Federacji Pracy na Śląsku, któremu komisarz demobilizacyjny oświadczył kategorycznie, że nie udzielił żadnego zezwolenia na ogólną redukcję i że odnośne notatki w prasie nie odpowiadają prawdzie. W szczególności na redukcję w hucie Bismarka, jakoteż żadna interwencja przedstawicieli huty ani innych osób nie miała miejsca. Ewentualne zezwolenia na redukcję komisarz demobilizacyjny traktować będzie tak, jak dotychczas, indywidualnie dla poszczególnych zakładów i to tylko po odbyciu odpowiednich konferencyj z przedstawicielami pracodawców i robotników.

Należy zauważyć, że zamieszczone na temat rzekomego zezwolenia na ogólną redukcję notatki w prasie wywołują zgoła szkodliwy ferment w masach robotniczych, podrywając przytem autorytet władz państwowych.

Tydzień Bandery.

Uroczystości Tygodnia Bandery rozpoczęły się w Katowicach uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym, odprawionem przez J. E. ks. biskupa, dr. Lisieckiego w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, wojskowych, komunalnych i organizacyj. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Gawlina.

Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym szły delegacje organizacyj wojskowych, oświatowych, kulturalnych i społecznych. Po złożeniu wieńca na płycie Powstańca na pl. Wolności, pochód ruszył na rynek, gdzie była ustawiona latarnia morska i piękny model okrętu torpedowca „Ślązak“. Tutaj przemówił do zebranych prezes Ligi Morskiej i Rzecznej, adw. Rostek. Uroczystość zakończyła się podniesieniem bandery przy dźwiękach hymnu narodowego.

SPORT.

Zawody niedzielne.

Niedzielne mecze piłkarskie stały pod znakiem śnieżnej bieli, okrywającej wszystkie niemal boiska Górnego Śląska. Cierpiał na tem oczywiście poziom gry, który był niżej przeciętnego. Gracze przewracali się wskutek śligawicy, lecz na szczęście do żadnych wypadków nie doszło.

w Rudzie:
KS Slavia — KS. Naprzód Lipiny 1 : 4 (1 : 1).

w Warszawie:
Legja — Marymont 11 : 0 (4:0).

w Poznaniu:
Warta — Poznań 4 : 2

w Załężu:
KS. Naprzód Załęże - Naprzód Lipiny 4:3 (1:0)

w Sosnowcu:
KS 20 Bogucice - Makkabi Sosnowiec 14:1 5:0

w Brzezinach:
K. S. Powstanie — K. S „24“ Szopienice 2 : 2 (1 : 0)

Kurs dla narciarzy.

W dniach od 21 do 25 lutego odbędzie się w **Bielsku** pod kierownictwem trenera Polskiego Związku Narciarskiego p. Szolpego, doskonalący kurs dla sprawnych narciarzy. Program kursu obejmuje technikę chodów płaskich i skoków, oraz taktykę biegu.

Na kurs mogą być przyjęci członkowie stowarzyszeń sportowych i organizacyj przysposobienia wojskowego, którzy wykażą się opanowaną technika jazdy na nartach, znajomością chodów płaskich i skoków. Posiadanie kompletnego wyekwipowania narciarskiego konieczne.

Uczestnicy kursu zostaną zakwaterowani bezpłatnie w 3 p. strz. Podhalańskich i otrzymują wyżywienie żołnierskie. Szczegółowych informacyj udziela Okr. Urząd W. F. w Krakowie oraz dowódca 21 dyw. piech. górskiej. Zgłoszenia do dnia 15 lutego rb. przyjmuje dowódca 21 d. p. g.

Zwycięstwo narciarzy śląskich w Zwardoniu.

Sobotnie wyniki zawodów narciarskich o mistrzostwo Okręgu Śląsko-Krakowskiego — przyniosły wyniki następujące:

Bieg płaski seniorów na 18 klm. 1) Legierski (Śl. Kub Narciarski) w czasie 1. 10. 52 sekund. 2) Wojtas (Śl. K. N.) w czasie 1. 13. 03 sekund, 3) Hermann (Winter Sportklub) w czasie 1. 13. 29 sekund.

Bieg pań na 5 klm: 1) Floesche (Winter—Sportklub) w czasie 27 min. 36 sek., 2) Malcówna (Śl. K. N.) w czasie 27 min. 42 sek., 3) Musialikówna (Śl. K. N.) w czasie 28 min. 18 sekund.

w Siemianowicach:
K. S. „07“ — 1. F. C. Katowice 2 : 2 (1 : 0).

Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Pierwsze minuty upływają przy jednostajnych atakach gospodarzy, lecz bramkarz 1. F. C. Spałek likwiduje wszystkie ataki Siemianowiczan. Dalsza część gry była wyrównana. Natomiast po przerwie 1. F. C. posiada lekką przewagę.

w Tarnowskich Górach:
I. K. S. — Sportverein Beuthen 3 : 1 (1 : 0).

Zawody stały na wysokim poziomie i obfitowały w liczne sytuace podbramkowe. Przed przerwą przewaga gospodarzy. W drugiej części gry miejscowi mają nadal przewagę a od większej porażki obronił gości świetnie grający bramkarz. Bramki dla miejscowych zdobyli po jednej Tomala, Adamek i Kielbasa. Widzów wskutek zimna mało.

w Bielszowicach:
K. S. Zgoda — K. S. Policyjny komb. Katowice 3 : 2 (1 : 0)

Drugi występ Policyjnego klubu sportowego zakończył się znowu ich porażką. Miescowi mieli przez cały czas gry lekką przewagę.

w Królewskiej Hucie:
Amatorski K. S. — Zjednoczeni P. S. 3 : 2 (1:0)

Gra była wyrównaną i stała na wysokim poziomie, szczególnie w pierwszej części gry. Bramki dla Amatorskiego zdobyli po jednej Bromboszcz, Urbańczyk i Kamler. Publiczności 8,000.

w Wielkiej Dąbrówce:
K. S. Orkan — K. S. Haller Wielkie Hajduki 5 : 3 (2 : 1).

Odpowiedzi redakcji.

Zarząd grupy Zw. Powstańców śląskich w Pszczynie. W sprawie obrazku reklamowego w wagonie pulmanowskiem zwrócimy się do dyrekcji kolejowej o zbadanie sprawy i usunięcie pomyłki.

J. P. z Lublinieckiego. Z listu nam nadesłanego nie wynika, o co Panu chodzi. Prosimy o bliższe szczegóły, które objaśnią, w czem mamy poradzić.

M. Z. w Goduli. Kościół parafjalny pod wezwaniem św. Andrzeja w Zabrzu istniał już w drugiej połowie XIV wieku. Pierwsze wiarogodne wiadomości o tymże kościele pochodzą z lat 1354 i 1447. Pierwszy ten kościół padł ofiarą pożaru, poczem wybudodano nowy i konsekrowano go w roku 1546. Świątynia ta przetrwała do roku 1867, a zatem przeszło 300 lat. Na jej miejscu wzniesiono teraźniejszy murowany kościół. — Figury, o których Pani pisze, mają niewątpliwie wartość zabytków starożytnych i należałoby je zbadać przez znawców. W tej sprawie radzimy napisać do dyrekcji Muzeum Śląskiego w Katowicach.

S. J. Pawonków. 10 tysięcy marek niemieckich z lipca 1922 roku równają się 143 złotym. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent przerachowanej sumy. Ponieważ Pan nie napisał, na jaki cel pożyczka została zużyta, nie możemy podać, czy wierzyciel może żądać dopłaty.

I. K. 102. Czernica. 1. 270 marek niemieckich z kwietnia 1918 roku równają się 224.10 zł. a odsetki od tej sumy za 12 lat po 4 procent w stosunku rocznym 107.52 zł. — 2. Ponieważ sprawę miał adwokat, należy od tego samego adwokata żądać, aby dopilnował wykonania wyroku.

Ze Śląska Opolskiego

Zmiany w duchowieństwie.

Przeniesieni odnośnie ustanowieni zostali: Ks. proboszcz Tomasz Loch w Uciszkowie (pow. kozielski) jednocześnie administratorem w Gościęcinie. Ks. kapelan Franciszek Poralla w Białej administratorem w Bodzanowicach (pow. oleski). Nowowyświęcony ks. Erhard Skrobek w Raciborzu w zastępstwie do Białej. Ks. proboszcz Tomasz Labusch w Kotulinie Wielkim proboszczem w Rozmierzu. Ks. proboszcz Jan Zwior w Biedrzychowicach (pow. prudnicki) proboszczem przy kościele św. Andrzeja w Zabrzu.

Zmarł dnia 6 stycznia br. ks. Franciszek Rother, emerytowany proboszcz i dziekan w Gliwicach. Nieboszczyk był szereg lat proboszczem w Toszku.

Z Bytomskiego.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ nasypacz Frak z Kozłowejgóry, zatrudniony na kopalni „Karsten-Centrum" pod **Bytomiem**. Frak odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł jeszcze tego samego dnia.

* *

W nowowybudowanym kościele parafjalnym w **Stolarzowicach** odprawił prymicje nowowyświęcony ksiądz Henryk Kotzek z Górnik. W uroczystej procesji zaprowadzono prymicjanta do kościoła, gdzie wygłosili kazania okolicznościowe ks. proboszcz Plonka z Rokitnicy polskie, zaś ks. kuratus Kania niemieckie. Następnie ks. prymicjant odprawił pierwszą Mszę św. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Te Deum". Młody kapłan jest synem starszego kruszaka, Roberta Kotzka z Górnik.

Z Zabrskiego.

W kościele św. Andrzeja w **Zabrzu** odbyły się w tych dniach prymicje nowowyświęconego księdza Antoniego Liszki, który jest synem inwalida hutniczego. Ks. Liszka kształcił się w gimnazjum misjonarskiem, a następnie na uniwersytecie we Wrocławiu. Przebieg uroczystości był wspaniały. Polskie kazanie okolicznościowe wygłosił O. Feliks z Gliwic.

Bezrobocie wzrasta stale. Kopalnia „Kastellengo" w najbliższym czasie zwolni 200 ludzi, kopalnie Borsiga („Życzenie Jadwigi" i „Żydowina") 1000 robotników. Jedynie byłe kopalnie fiskalne narazie nie zmniejszają załóg, atoli zaprowadzają coraz częściej świętówki.

Z Gliwickiego.

Zarząd zjednoczonych hut Górnego Śląska w **Gliwicach** doniósł naczelnemu prezydentowi w Opolu o zastawieniu stalowni w Gliwicach, z wyjątkiem jednego pieca. Z powodu zastawienia zostanie wydalonych z pracy 150 robotników. Taksamo zgłosiła zastawienie warsztatów pracy śląska fabryka kotłów B. Meyera, wskutek czego zostanie zwolnionych 50 robotników.

*

W kościele św. Rodziny w **Gliwicach** odbyły się prymicje nowowyświęconego ks. Norberta Janoty. Kazania okolicznościowe wygłosili Ojciec Makary i ks. proboszcz Patas. Uroczyste nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Te Deum".

*

W ubiegłym tygodniu odbyły się prymicje: ks. Feliksa Sapoka w kościele śś. Piotra i Pawła w **Gliwicach**, a ks. Pawła Świeżego w kościele św. Bartłomieja w **Szobiszowicach**. Prymicjantów odprowadzono z probostwa do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Z Kozielskiego.

Po długich cierpieniach zmarł gospodarz Antoni Markiefka z **Bładaczowa**, przeżywszy lat 72. Zmarły był dobrym Polakiem, który wskutek tego w czasie plebiscytu dużo wycierpiał. Stał się ofiarą kilku napadów, zniszczono mu domostwo i dobytek. Podczas ostatniego napadu został zraniony ciężko odłamkami granatu, których mimo częstych operacyj wszystkich nie zdołano usunąć. Stały się one przyczyną śmierci śp. Antoniego Markiefki. Zmarły przed niedawnym czasem stracił żonę, która od czasów napadów bezustannie chorowała. Niech odpoczywają w pokoju.

*

Diamentowe wesele obchodzili w tych dniach małżonkowie Ignacy i Albertyna Szewczykowie w **Bírawie**. Cała parafja wzięła udział w tak rzadkiem jubileuszowem nabożeństwie. Jubilat liczy 86, jego żona 79 lat.

Z Raciborskiego.

Nowowyświęcony ks. Bernard Rzodeczko odprawił swą pierwszą Mszę św. w kościele parafjalnym św. Jana na **Ostrogu**. W uroczystości brali udział liczni parafjanie i księża. Polskie kazanie wygłosił O. franciszkanin Bartłomiej.

*

W teatrze miejskim w **Raciborzu** przed rozpoczęciem przedstawienia w ubiegły czwartek wieczorem spadł wielki świecznik i rozbił się w kawałki. Szczęście wielkie, iż wypadek zdarzył się, gdy w sali nie było jeszcze nikogo z publiczności. W przeciwnym razie nie byłoby się obeszło bez większego nieszczęścia.

Z Opolskiego.

Książę-biskup wrocławski mianował za zgodą regencji **Przywory** samodzielną parafją z własnym zarządem kościelnym i własnym zarządem nad majątkiem. Duszpasterstwo w Przyworach zlecono proboszczowi w Kątach.

*

Dnia 5 lutego br. obchodziła wdowa Józefa Baron w **Grudzicach** swoje 85 urodziny. Jest ona najstarszą obywatelką we wsi. Pomimo, że staruszka żyje w ubogich warunkach, cieszy się jeszcze dość dobrem zdrowiem i czerstwością.

*

W poniedziałek 3 lutego odprawił pierwszą ofiarę Mszy św. w kościele farnym św. Krzyża w **Opolu** nowowyświęcony ks. Paweł Mateja z Gosławic. Zapełniony po brzegi kościół był rzęsiście oświetlony i przyozdobiony zielenią i chorągwiami. Po odśpiewaniu pieśni polskiej wygłosił okolicznościowe kazanie polskie ks. kuratus Tokarz z Szczepanowic. Następnie ks. prymicjant odprawił uroczystą Mszę św. w asyście kilku księży.

Sprawy towarzystw.

Mysłowice. Katol. Tow. Polek urządza w poniedziałek, dnia 10 lutego o godz. 6 wieczorem zebranie miesięczne pod przewodnictwem p. Musiałowej w sali hotelu Francuskiego u p. Köhlera.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 11 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Radjowy poranek szkolny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Interemezzo muzyczne. — 19.15 Komunikaty harcerskie. — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Luiza — opera w 4-ch aktach Gustawa Charpentier'a. Po operze, komunikat meteorologiczny i P. A. T.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.05 Radjowy poranek szkolny. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — **16.15 Muzyka z płyt** gramofonowych. — 17.45 Koncert popularny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.20 Transmisja opery z Katowic.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Transmisja radjowego poranku szkolnego z Warszawy. — 13.10 i 15.00 Komunikaty z Warszawy. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.20 Transmisja opery z Katowic.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty gospodarczo-rolnicze. — 17.05 Rozrywki umysłowe. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.20 Transmisja opery z Katowic. — 22.30 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 336,3 m. Gliwice, fala 253 m.: Wesoły koncert na instrumentach dętych. — 19.30 Wesoły program. — 21.00 Słuchowisko z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m.: Płyty gramofonowe. — 15.20 Muzyka M. F. Mendelsohna. — 16.30 Koncert z Drezna. — 18.00 i 19.00 Odczyty. — 19.30 Muzyka. — 20.30 Koncert z Drezna. — 21.00 Słuchowisko „Wojna a pokój".

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert. — 17.05 Pieśni. — 18.00 Odczyt. — 20.05 Koncert orkiesry mandolinowej. — 21.20 Wieczór tyrolskiej pieśni ludowej.

Środa, dnia 12 listopada 1930.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10—15.45 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert solistów. 21.10 Kwadrans literacki. — 21.25 Koncert. — 22.25 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Transmisja z Warszawy. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 19.00 Rozmaitości i komunikaty. — 19.25 Odczyt. — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełdy. — 14.15 Komunikaty rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Godzina niespodzianek. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.05 i 19.25 Odczyty. — 20 30 Wieczór muzyki operetkowej — 22.15 Muzyka taneczna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.